Nr. 8. CZĘSTOCHOWA, DNIA 1 SIERPNIA 1931 ROKU. ROK VI.

Kierownik Chórów

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ORGANISTÓW.

Redakcja i Administracja: II Aleja Nr. 38.

Prenumerata: Rocznie 6.00 zł. Półrocznie 3.00 zł. Kwartalnie 1.50 zł.

Jednorazowe ogłoszenia za stronę 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4—10 zł., 1/8—5 zł., 1/16—2.50 zł. Ogłoszenia w abonamencie rocznym 10 proc. taniej.

AKCJA KATOLICKA a sprawa organistów.

Jak świat szeroki, rozbrzmiewa dzisiaj powszechnie znane i przepiękne hasło pod nazwą „Akcja Katolicka". I u nas w Polsce każda djecezja, każde niemal stowarzy szenie katolickie i każde bractwo kościelne zaprzęgło się do pracy zbożnej w Akcji Katolickiej, zaś kierownictwo tej pięknej pracy spoczęło w wytrawnych rękach katolickiego duchowieństwa, gotowego do największych ofiar, wszak tu chodzi o Królestwo Boże na ziemi, o prawdę, sprawiedliwość i miłosierdzie...

Dla tych pięknych celów stworzono róż ne specjalne organa jak n. p. „Instytut Akcji Katolickiej", „Biuro Akcji Katolic kiej" i t. d. nie pytając o koszta utrzymania tych agent, bo i któż nie poparł by tak pięknej pracy, dzieła zbożnego, dzieła ka tolickiego.

Tu i ówdzie ktoś z rozpalonych pracowników Akcji Katolickiej, od czasu do czasu krzyknie słusznie jak by z bólem w sercu, a gdzież są organiści? Dlaczego tych ludzi nie pasuje się na apostołów Akcji Katolickiej? Te głosy potrącające o organistów zmuszają nas, byśmy w tej sprawie także coś odpowiedzieli, a to będzie może także cegiełką z naszej strony do przyczynienia się sprawie Akcji Katolickiej.

Organiści od długich dziesiątków lat idą po myśli Akcji Katolickiej i dla katolickiej idei usiłują podnieść muzykę i śpiew kościelny, czyli muzykę i śpiew katolicki, by kościół był Świątynią Pańską, Domem Bożym, Domem Modlitwy, by z tego miejsca usunąć parodję obrażającą uczucia katolickie, wyrzucić z kościołów cyrkowe komedje, a w miejsce ich wstawić pobożną modlitwę katolicką. Te nasze zbożne katolickie usiłowania zwalczane są właśnie przez samych kierowników dzi siejszej Akcji Katolickiej, a zwalczane są w imię czego — czy może w imię także Akcji Katolickiej?! Przez około 60 lat proszą i żebrzą organiści o słuszne unormowanie warunków bytu, poruszyli w tej sprawie wszystko i wszystkich, lecz sami kierownicy dzisiejszej Akcji Katolickiej okazali się martwym przedmiotem, bo tyl ko martwy przedmiot może pozostać bez wewnętrznego reagowania na ludzkie prośby.

Ilu organistów przez ten czas naszych starań, straciło posady wskutek podeszłego wieku i znalazło się na bruku, ile polało się łez rozpaczy wdów i sierot, ile było krzywd o pomstę do Nieba wołających, stosy próśb, petycji i memorjałów leży bez odpowiedzi, a jeżeli była kiedy w tej sprawie jaka dyskusja, to niemal chórem wołano, by organiści uczyli się rzemiosł i rzemiosłem zarobkowali na swoje utrzymanie, odmawiając im prawa do jakiejkolwiek stabilizacji i prawa do ludzkiego wynagrodzenia, ba, nawet to co zerem nazwać można uznawano, że organiści pobierają zadużo. Tak załatwiano sprawę organistów w imię Akcji Katolickiej.

Żyjemy naprawdę w czasach bardzo brzydkich, bo fałsz i obłuda wzięły górę nad sprawiedliwością i uczciwością i mi-

mo woli nasuwa się na usta pytanie, czy przypadkiem nie jesteśmy u progu Wielkiego Końca? „Nie ofiary żądam, ale sprawiedliwości i miłosierdzia" powiedział Pan Jezus, nie pięknych słówek i pięknych artykułów, lecz pięknych czynów t. j. sprawiedliwości i miłosierdzia potrzeba dziś dla Akcji Katolickiej. Te właśnie czyny rozpalą całe masy ludu, wśród których nie braknie i organistów jako gorliwych apostołów dzisiejszej Akcji Katolickiej. *R. S.*

Z Kongresu Delegatów.

W dniu 9 lipca r. b. stosownie do ogłoszenia, odbył się w Częstochowie Kongres Delegatów, których liczba razem z organistami, doszła do 50 osób. Przybyło też kilku księży: ks. prałat Puławski z Sandomierza, ks. Rajchert z Łodzi oraz ks. Sobczyński z Kielc. Przed rozpoczęciem Kongresu odprawiona została na Jasnej Górze msza św. z nauką na końcu wygłoszoną, poczem uczestnicy udali się do sali katedralnej.

Przewodniczącym Kongresu wybrany został p. Władysław Bród, który do stołu prezydjalnego zaprosił ks. prał. Puławskiego, p.p. Kasprzyka, Szawaryna, Jamkę, Rosińskiego i innych. Na wstępie odczytano protokuł z Walnego Zebrania w Warszawie i Lublinie, poczem p. Kożon, jako przewodniczący Komisji Rewizyjnej wygłosił sprawozdanie z przeprowadzonej rewizji kasowej w Centrali Warszawskiej, oraz odczytał niektóre pokwitowania, złożone przez członków zarządu za pobrane zwroty kosztów podróży na zebrania do Warszawy. Ciekawe są kwity prezesa związku Kolgjum djecezji Sandomierskiej p. Pietrasa — który do kosztów swoich podróży do Warszawy, poza wydatkami na kolej, podwody, dojazdy do stacji kolejowej, oraz na bardzo dobre utrzymanie, w pierwszorzędnych restauracjach, zaliczył także wydatki za golenie, mycie, picie herbaty na koleji itp.

P. Kożon przedstawił też że nie wszystkie pozycje wydatków Centrali, były należycie zaksięgowane. Śród zebranych pojawiły się głosy aby oddać sprawę do sądu, skończyło się jednak na tem, że przyszły zarząd ma sprawę zbadać dokładnie

wraz z Komisją Rewizyjną i odpowiednio załatwić.

Następne punkty porządku dziennego zostały oddane do załatwienia mającemu się wybrać zarządowi.

Nastąpił wybór zarządu do którego zostali powołani: p. p. Władysław Bród z Tarnowa, Drzewoski, Pietrzyk, Józef Furmanik i poseł Urbański z Warszawy, Piotr Podobiński z Lublina, Fr. Przystał z Krakowa, Wład. Pyska z Przemyśla i Romuald Zielonacki z Częstochowy.

Wolnych wniosków nie było, więc na tem Kongres zakończono oraz wysłano hołdownicze depesze do Em. Ks. Ks. Kardynała Hlonda i Kakowskiego oraz do J. E. Ks. Biskupa Kubiny.

Echo z Kongresu.

Poseł Urbański zagadnięty na Kongresie dlaczego starając się aby w ustawie państwowej o świadczeniach, społecznych uwzględnione zostały interesa organistów, bez wymienienia słowa „organistów" odpowiedział że uczynił to z premedytacją. Organiści są muzykami i należało ich podciągnąć pod rubrykę muzyków także i z tego względu, aby nie potrzeba było żądać opinjii od władz duchownych, która byłaby przeciwną przyznaniu świadczeń organistom.

Organiści zebrani na Kongresie, jak to dało się widzieć, posiadają dużo dobrej woli i chęci do pracy, nie mogą jednak zrozumieć że życzenia ich mogłyby być spełnione tylko wtenczas, gdyby wzorując się na p. pośle Urbańskim, założyli sobie związek pod tytułem n. p. Związek Muzyków Polskich lub pod innym podobnym tytułem, nie zaś pod tytułem organistów. Związek organistów, jako ludzi świeckich, powinien być zatwierdzony wyłącznie przez władzę świecką, jedynie do tego uprawnioną. Władza duchowna zatwierdza tylko związki religijne, gromadzące się przy kościołach. Związek organistów nie jest religijny i nie powinien być oddany pod kierownictwo pracodawców, którzy sprawy organistowskie prowadzą według własnej woli i własnej wygody.

Do Redakcji Kierownika Chórów.

Czytając „Kierownika Chórów" przyznać muszę, że takowy ujmuję sprawy organistów bardzo rzeczowo. Z bólem serca muszę oświadczyć, jako były członek Zarządu Centralnego, że pp. organiści nie rozumią, czyli też nie chcą zrozumieć swojego własnego celu, dla podniesienia przez organizację swojego stanowiska. Dziś często spotykamy księży wikarjuszy, którzy są nader źle i nieprzychylnie usposobieni do organistów, a często nawet swojem postępowaniem ignorują muzykę i śpiew kościelny, na co winniśmy zwrócić uwagę. Żaden zarząd jakiby nie był, nie jest wstanie nic zrobić i przeprowadzić, jeżeli ogół szerszy niezrozumie i nie poprze swoich własnych interesów, mających doniosłe znaczenie, tak dla dobra kościoła, jako też społecznego. Wszelkie zmiany statutu nie są dziś aktualne, może to przeprowadzić przyszły Zarząd, ale czas do łączności i wspólnej pracy dla shwały Bożej i poprawy naszego bytu.

Warszawa, dn. 7.VII. 1931 r.

Fr. Latała.

Przepowiednia.

Śmierć cara rosyjskiego, powstanie Polski i wiele innych faktów, przed ich spełnieniem widziałem we śnie. Ostatnio przed 5 laty śniło się mi, że Ocean wystąpił z brzegów i zalał południowe Włochy. Woda jego płynęła następnie przez inne kraje i widziałem ją jako białą plamkę pomiędzy niebem a ziemią. Strach panował ogromny na całym świecie. Zdawało się że cała ziemia zostanie zatopiona. Mimo to, kler nie chciał wypuścić spraw organistów z rąk swoich, ani też sprawiedliwie je załatwić. Wierzę że wylew Oceanu nastąpi całkiem pewnie za naszego życia, nie było mi jednak dane widzieć dokładnej daty tego.

Co do stosunków naszych ogólnych powiem że niebezpieczeństwo znajduje się blisko nas i jest nieodwołalne. Kwestja czasu dzieli nas od wypadków włoskich i hiszpańskich. Że u nas nie doszło jeszcze do otwartej walki z klerem, zawdzięczyć trzeba Marszałkowi Piłsudskiemu. Ale pogróżki są wyraźne i do walki przyjdzie

bo przyjść musi. Nastąpić też musi niedaleka wojna która wywróci wszystko co jest dzisiaj i nastaną inne czasy. Więcej mówić nie chcę. Dodam tylko że my organiści nie potrzebujemy się niczego lękać. Otrzymamy kęs chleba którego dzisiaj kler nam odmawia. Ten dzisiaj wrogi nam kler może stać się dla nas w niedalekiej przyszłości serdecznym przyjacielem, ale będzie to już zapóżno. S. C.

Rozmaitości.

P. Fr. Ciesiołkiewicz, długoletni organista, chórmistrz w Koźminku, objął posadę w Slesinie. Szczęść Boże.

Małopolskie bogate i solidne Towarzystwo Kredytowe udziela pożyczek na długoletnie spłaty. Dobra rzecz dla niektórych ludzi, szczególnie dla organistów. Można za gotówkę nabyć ziemię, lub coś innego, następnie spłacać ratami dług. Informacji udziela nasza administracja. Załączyć znaczek na odpowiedź.

Posada licząca około 4 tysiące dusz, blisko Częstochowy, dobra komunikacja, do zamiany.

Były organista Kolegjaty i były nauczyciel śpiewu w gimnazjum, poszukuje zamiany posady.

Organista, były kapelmistrz wojskowy· poszukuje zamiany posady.

Organista na trzy tysięcznej posadzie zamieni się za posadę w takiej miejscowości, gdzie dzieci mogłyby uczęszczać do wyższych klas.

Fisharmonjum pięciogłosowe, piękne i mocno zbudowane, dwie klawiatury i pedał, nadające się tak do kościoła jak i do użytku domowego, jest do nabycia.

Pianina różnych firm za gotówkę i na raty do nabycia.

Na odpowiedź załączyć znaczki pocztowe.

OD REDAKCJI.

Dzielnym bojownikom o sprawy organistów i gorliwym czytelnikom naszym, którzy pragną aby pismo nasze wychodziło częściej i w powiększeniu, odpowiadamy: Chętnie to uczynimy jeśli otrzymamy większą liczbę płatnych czytelników i pomoc materjalną związków djecezjalnych. Do tej pory, aż wstyd powiedzieć, do pisma dokładamy bo wielu czytelników naszych, nawet na lepszych posadach, zalega z prenumeratą. To też numer dzisiejszy będzie ostatnim dla tych, którzy zalegają z prenumeratą.

Pracujemy dla idei, dopłacać jednak do pracy nie możemy, bo nie posiadamy majątku. Apelujemy przeto do czytelników gorliwszych, organistów uświadomionych, aby rozpoczęli agitację za pismem, i wpłynęli na związki aby te przybyły mu z pomocą materjalną. Niezależnie od tego, zwracamy się do organistów lepiej sytuowanych, aby jak się to praktykuje w innych pismach zawodowych, składali na pismo naddatki. Pismo nasze wychodzi bez przerwy sześć lat. Wiele pism przez ten czas powstało i upadło, jeśli nasze upadnie, organiści nie doczekają się drugiego podobnego pisma. Bo o zadrukowaną bibułę nie trudno, ale my broniąc organistów, oświetlamy drogę którą oni powinni postępować do lepszej doli.

OGŁOSZENIE.

Szkoła Muzyczna (oddział organistowski) Feliksa Witeszczaka w Częstochowie, Aleja II Nr. 38, przyjmuje utalentowanych uczniów organistowskich, przygotowuje organistów do egzaminu w Konserwatorjum muz. lub do otrzymania świadectwa z własnej szkoły, wydaje listowną naukę harmonji z modulacją, harmonizacją chorału gregorjańskiego i pieśni, na żądanie wykłady kontrapunktu aż do zrobienia fugi na temat.

Wydawca i Redaktor: **FELIKS WITESZCZAK.**

Zakłady Graficzne F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie, III Aleja 52, tel. 2-45.